

No 112

Kalendarzyk tygodniowy:

Piat. Sw. Feliksa Kap.
Sob. Sw. Piotra Celest.
Niedz. Sw. Bernardyna.
Pon. Sw. Wiktora M.
Wt. Sw. Julii P. M.
Sr. Sw. Dezyderyusza.
Czw. **Wnieb. Pańskie.**

Wschód sł. godz. 4 m. 04
Zachód sł. godz. 7 m. 50.
Dług. dnia godz. 15 m. 46.

CENA PRENUMERATY:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartalne „ 2 „—
Miesięczn. „ — „ 67
Odsoszenie 10 k. m.
Eks. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie „ 5 „—
Kwartalne „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 5.
* telefonu 593

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 18 maja 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2, kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Grand Hotel.

Szanowną publiczność mamy zaszczyt zawiadomić, iż nowo uporządkowany ogród utworzyliśmy, w którym od 20-go b. m. codziennie odbywać się będą

KONCERTY

pod osobistą dyrekcją znanego kompozytora

Adolfa Sonnenfelda.

Bilety sezonowe dla jednej osoby po 5 rb.
Blok (zawierające 10 biletów) po rb. 1,50.
Bilety jednorazowego wejścia po 20 kop.
Dla dzieci po połowie ceny — nabyć można przy kasie hotelu.

(W dni niedzielne i świąteczne o 1-szej w południe

Matinée

przy bezpłatnem wejściu).

Znakomicie zaopatrzoną kuchnię naszą, jako i piwa krajowe i zagraniczne, oraz różne Wina polecamy po umiarkowanych cenach, przy sumiennej usłudze. 735—3

Wybory do Rady Państwa.

Wczoraj o godz. 10 zrana 60-iu wyborców na posłów do Rady państwa zgromadziło się w kaplicy N. M. P. kościoła św. Krzyża na nabożeństwie na intencję wyborów, urządzonem staraniem ich prezesa, Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego.

Mszę św. celebrował ks. prałat Szeceśniak. W południe wyborcy zgromadzili się w wielkiej sali narad T. K. Z., gdzie po sprawdzeniu listy obecności wyborców i załatwieniu przedwstępnych formalności przez p. Janusza Słowińskiego, prezes wyborów zagał je i odczytał z obowiązku odpowiednie artykuły ustawy o Radzie państwa, tudzież instrukcyi wyborczej, zaniechawszy wobec wygłoszonej enegdaj mowy na zebraniu przedwyborczem — przemówienia dłuższego tutaj.

Po zagajeniu wyborów, wyborca p. Piotr Górski zgłosił do prezydium protest piśmienny, zredagowany w myśl swego oświadczenia na zebraniu przedwyborczem, t. j. wypowiadający przekonanie, że ze względu na treść odpowiedzi Dumy na mowę tronową w punkcie, dotyczącym Rady państwa i jej zupełnego zniesienia, zdaniem p. Górskiego wybory u nas do niej powinny być zaniechane, poczem autor protestu opuścił salę wyborczą.

Tym sposobem głosowało tylko 59 wyborców.

Na asesorów biura prezydialnego ks. Czetwertyński powołał pp.: Czesława ks. Świątokołk-Mirskiego z Woronca, Konstantego Prze-

włockiego z Józefowa, prezesa dyrekcji szczegółowej lubelskiej Bolesława Zakrzeńskiego, prezesa dyrekcji szczegółowej kieleckiej Tomasz Wolskiego z Wyrwan, na sekretarza zaś adw. przys. Stefana Godlewskiego z Markocic.

Po ukenstytuowaniu w ten sposób biura prezydialnego przystąpiono najpierw do ostatecznego postawienia kandydatów na posłów przez głosowanie kartkami, które dało wynik następujący:

Otrzymali głosów, stanowiących bezwzględnie większość:

Leopold baron Kronenberg 53 gł., Stanisław Gawroński 53 gł., Józef Ostrowski 48 gł., Konstanty Przewłocki 47 gł., Eustachy Dobiecki 46 gł. i Antoni Napiórkowski 33 gł.

Następnie p. Edward Chrzanowski otrzymał 25 głosów.

Z kolei po godz. 2-ej po poł. zarządził prezes wyborów balotowanie pomienionych 6 in kandydatów galkami.

Z urny wyborczej, po obliczeniu głosów, wyszli następujący posłowie do Rady państwa: Leopold baron Kronenberg, który otrzymał 53.

Józef Ostrowski, który otrzymał gł. 50.
Stanisław Gawroński, który otrzymał gł. 47.
Eustachy Dobiecki, który otrzymał gł. 43 i
Konstanty Przewłocki, który otrzymał gł. 41.
Antoni Napiórkowski, który otrzymał gł. 36.

Baron Leopold Kronenberg

urodził się w r. 1849 w Warszawie z ojea Leopolda, znakomitego finansisty i wybitnego działacza społecznego. Po skończeniu gimnazjum IV w Warszawie w r. 1866 uczęszczał na wydział

prawny b. Szkoły Głównej, a następnie kształcił się na rolnika w Bonn i Poppelsdorfie. Następnie kierował filią Banku Handlowego w Petersburgu, a w r. 1887 objął zarząd kolei terespolskiej, nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej i Banku Handlowego. Obecnie jest prezesem rad zarządzających obu ostatnio wymienionych instytucyj, pierwsze dwie koleje bowiem zostały wykupione przez skarb. Poza tem bar. Kronenberg poświęcał się działalności społecznej i brał żywy udział w ruchu artystycznym, jako zdolny i wykształcony muzyk i kompozytor, wydający swoje utwory pod pseudonimem „Wiejskiego“.

Na podniesienie zasługuje też nie głośna, nie obliczona na rozgłos i reklamę, ale szeroka i skuteczna działalność filantropijna Kronenberga.

Chociaż mógł z łatwością wejść do Rady państwa, jako przedstawiciel warszawskiego komitetu giełdowego, wolał Kronenberg zawdzięczać swój wybór woli elektorów z całego kraju, którzy też obdarzyli go dziś swoim zaufaniem. Jako wybitny znawca spraw finansowych i gospodarczych będzie on bardzo cenną siłą w Izbie wyższej.

Bar. Kronenberg jest członkiem stronnictwa polityki realnej.

Józef Ostrowski

urodził się w r. 1848 w majątku rodzinnym Maluszynie, z ojea Aleksandra, zasłużonego ziemianina, prezesa komitetu T. K. Z. Po ukończeniu b. Szkoły Głównej ze stopniem magistra prawa i administracyi, poświęcił się zarządowi swoich obszernych dóbr ziemskich. Spółobywatele, ceniąc jego gruntowną wiedzę fachową, powołali go na stanowisko rady komitetu T. K. Z., a następnie na stanowisko wiceprezesa warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. P. Józef Ostrowski jest jednym z najwybitniejszych członków stronnictwa polityki realnej.

Konstanty Przewłocki

syn Józefa i Zofii z Koźmianów, urodził się w r. 1857 w Woli Gałęzowskiej w lubelskiem. Po odebraniu wykształcenia domowego zdał egzamin dojrzałości w Rydze, gdzie ukończył w r. 1880 politechnikę ze stopniem inżyniera.

Stosunki rodzinne zmusiły go do rzucenia zawodu i poświęcenia się gospodarce, osiadł więc w Woli Gałęzowskiej. Czynny i prawy, wybrany został wkrótce na radcę dyrekcji T. K. Z. w Lublinie, a następnie został prezesem tegoż Towarzystwa, i na stanowisku tem przebywa dotychczas. P. Przewłocki jest siostrzeńkiem Stanisława i Jana Koźmianów, znanych z prac literackich i działaczy na niwie społeczno-politycznej.

Stanisław Gawroński,

syn Wiktora i Józefy z Godlewskich, urodził się w 1851 roku w Szuklach, gubernii suwalskiej. Gimnazjum (VI) kończył w Warszawie, a wydział prawny we Francyi w Aix en Provence,

poczem studyował agronomię w Halli. Po powrocie do kraju osiadł w majątku rodzinnym, Szuklach, gdzie dotychczas gospodaruje. W ostatnich czasach p. Gawroński odegrał wybitną rolę w akcyi szkolnej.

Elekt dzisiejszy będzie jedynym polskim przedstawicielem gub. suwalskiej w ciele prawodawczym w Petersburgu. P. Gawroński jest członkiem stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Antoni Napiórkowski,

właściciel majątku Kicze w gub. lubelskiej, urodził się w roku 1852 we wsi Chełchy, gub. łomżyńskiej. Gimnazjum kończył w Płocku, wydział prawny w Warszawie. Następnie pracował w sądownictwie, a od kilku lat porzucił urządowanie i poświęcił się gospodarce w majątku własnym.

Eustachy Dobiecki,

urodził się w majątku rodzinnym Łopasznie (powiat kielecki) w 1855 r. Po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego ze stopniem kandydata praw i ze złotym medalem za rozprawę, poświęcił się pracy na roli i działalności społecznej. Jest więc obecnie sędzią gminnym, radcą komitetu T. K. Z., prezesem Tow. rolniczego kieleckiego i t. d.

Zdolności fachowe, wykształcenie i wielka pracowitość p. Dobieckiego zwróciły uwagę władz wyższych, które niejednokrotnie powoływały go do różnych komisji i ciał deliberujących, jako rzeczoznawcę. Obrany dziś członek Rady państwa z Królestwa jest jednym z przywódców stronnictwa polityki realnej.

Koło polskie przesyła do Petersburga na ręce p. Alfonsa Parczewskiego, telegram następujący:

„Wiedeńskie Koło polskie przesyła posłom polskim w Petersburgu gorące wyrazy pozdrowienia z serdecznym życzeniem, aby praca wasza na trudnej i ciernistej drodze parlamentarnej obfitowała w jaknajliczniejsze i jaknajbogatsze korzyści dla spraw naszego, gorąco ukochanego narodu.“

Podpisani: Dzieduszycki, Gizowski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wszesława. Jutro Krzemysła.

SIALA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Wtorek od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro przedstawienie amatorskie. „Teatr amatorski“, kom. M. Bałuckiego; „Piósnka wujaszka“, kom. Al. Fredry. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora, 6 robotników fabryki Towarzystwa akcyjnego Lorentza i Kruschego w Zgierz, którzy dopuścili się w kantorze fabrycznym gwałtu za to, że im nie chciano wypłacić wynagrodzenia za czas strejku w dniu 1 maja, skazani zostali na 8 dni aresztu każdy, mianowicie: Piotr Andrzejczak, Feliks Olezak, Józef Borowski, Ludwik Majewski, Jan Gostkowski i Antoni Stefański.

Z wyroku tegoż generał-gubernatora skazani zostali na 3 tygodnie więzienia za rozpowsechnianie wydawnictw nielegalnych mieszkańcy powiatu łódzkiego: Stanisław Grab i Karol Georgij.

Wyrokiem tegoż za posiadanie rewolwerów skazani zostali mieszkańcy wsi Szczykwiń, gminy Górki: Antoni Kuczewski i Henryk Rötner na 5 rubli każdy.

Sprawa prasowa. Dnia 21 b. m., t. j. w poniedziałek będzie sądzona w Izbie Sądowej w Warszawie w drodze apelacji sprawa redaktora «Rozwoju» p. Wiktora Czajewskiego, skazanego na 8 miesięcy więzienia z powodu artykułu «Krwawy pochód w Pabianicach».

Obronę w Izbie Sądowej będzie wnosić znany adwokat *mecenas Adolf Peplowski*.

Dnia 28 maja w III departamencie Izby sądowej warszawskiej, który zjeżdża do Łodzi dla osądzenia kilkunastu spraw ważnych, będzie róż-

nież sądzoną sprawa naszego redaktora, obwinionego o pomieszczenie uchwał gminnych. Sprawy te omijają Sąd okręgowy i w pierwszej instancji są sądzone w izbie.

Na „Kropkę Mleka“. Dnia 24 b. m. odbędzie się zabawa ogrodowa na rzecz instytucji «Kropka Mleka». Komitet, zarządzający zabawą, przygotowuje cały szereg urozmaiceń, między innymi, popisy gimnastyczne dwóch towarzyszy sportowych, żywe obrazy, zabawę dziecięcą, zabawę nad wodą i wiele innych niespodzianek.

W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia 27 b. m.

Ze względu na to, iż instytucja «Kropka Mleka» dobroczynny swój wpływ rozciąga na jaknajszersze sfery, spodziewany jest bardzo liczny napływ publiczności.

Z kolei. Zaraz po pierwszych bezrobociach w 1905 roku fabrykanci łódzcy za pośrednictwem komitetu giełdowego zwrócili się do ministerium komunikacji z petycją, ażeby ekspedycje towarowe na kolejach fabryczno-łódzkiej i warszawsko-kaliskiej w niedzielę i święta były nieczynne, a to z tego powodu, że pracownicy fabryczni i ekspedycyjni w dni te nie chcą pracować, wobec tego fabrykanci są narażeni na poważne straty, gdyż są zmuszeni opłacać osiowe i składowe.

Na wiecu dnia 1 listopada 1905 roku, pracownicy kolei fabryczno-łódzkiej podnieśli tę samą sprawę, a nawet przez parę niedziel nie przychodzili na służbę, wobec czego zarząd kolei fabryczno-łódzkiej zwrócił się do ministra komunikacji z prośbą, ażeby uwzględnił żądania pracowników.

Sprawy powyższe były rozpatrywane przez radę ministrów i ministra komunikacji, którzy orzekli, że starania fabrykantów i pracowników kolejowych nie mogą być uwzględnione.

Co zaś do sprawy, czy w niedziele i dni świąteczne mogą być używani żołnierze do ładowania i wyładowywania towarów, rada ministrów postanowiła, ażeby minister komunikacji porozumiał się z ministrem wojny.

Zarząd dróg żelaznych, zawiadamiając o powyższem, ostrzega zarządy kolejowe, że pod żadnym pozorem nie można zezwolić na zupełne zamknięcie ekspedycji w dni świąteczne i niedziele, oprócz 10 dni, o których jest mowa w § 3 rozporządzenia ministra komunikacji z d. 30 marca 1904 r. za № 12508.

Stosując się do powyższej uchwały Rady ministrów i ministra komunikacji, dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej wydał odpowiednie rozporządzenia do całej służby.

Zamordowanie drukarza. Dziś o godzinie 12 ej w południe przyszło do mieszkania właściciela drukarni A. Rundsteina, przy ulicy Dzielnej nr. 22, czterech ludzi i zażądali wydania proklamacyi, obstalowanych przez partję S. D. Kiedy Rundstein odpowiedział, że proklamacyi nie drukował, dali do niego 6 strzałów, poczem zbiegli Rundsteina w stanie bardzo groźnym lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Poznańskich.

Pobicie agitatorki. Wczoraj o godz. 6 i pół po południu do domów familijnych akc. Tow. K. Scheiblera przy ul. Wodny Rynek № 7 zjawiała się 18-letnia dziewczyna, należąca do jednej z partji socjalistycznych i zwabiwszy robotników i ich żony do siebie, zaczęła namawiać do strejku. Spotkał ją jednak nieoczekiwany zawód, gdyż agitatorkę żony robotników pobili sromotnie, obrzuciły błotem tak, że gdyby socjalistka nie ratowała się ucieczką, skutki byłyby groźniejsze.

Strzelanina przy ul. Widzewskiej. Wczoraj o godz. 9 wieczorem przy ul. Widzewskiej w okolicach parku miejskiego rozległy się strzały rewolwerowe. Były one skierowane do stojącego przed domem № 101 byłego robotnika, stale strzeżonego przez stójkowego i dwóch żołnierzy. Kule chybiły, trzy trafiły w drzwi od sieni.

Sprawy strzałów, korzystając z ogólnego zamieszania, zbiegli. W parę minut po strzałach nadbiegło wojsko.

W fabryce Tow. akc. Karola Scheiblera wywieszono ogłoszenie następujące:

„Zawiadamiamy naszych robotników, że od d. 18 b. m. zaczyna być czynna nasza fabryka i związane z nią instytucje, jako to: szpital, szkoły, składy zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie na warunkach następujących:

1) Żadnych podwyższeń płacy robotnicy nie otrzymają i za czas bezrobocia zapłacone nie będą.

2) W razie podejrzenia o kradzież robotnicy obowiązują się poddać rewizji.

3) Obrachunek tygodniowy odbywać się będzie w poniedziałek, a wypłata—we czwartek.

4) Pauzy śniadaniowe będą zniesione w tych oddziałach, gdzie robotnicy mogą korzystać z półgodzinnej przerwy śniadaniowej, prócz sobót, w które praca trwać będzie tylko do godz. 5 ej wieczór.

5) Wydalony samowolnie przez robotników nadmajster Sebretter powraca bezwzględnie na swoje stanowisko.

Z Tow. akc. Poznańskiego. Wszyscy robotnicy zwrócili się do dyrektora inż. Horoksa o wypłacenie im wynagrodzenia w stosunku tygodniowego zarobku, za czas ostatniego strejku, który trwał w ciągu pięciu tygodni. Inżynier Horoks przyrzekł uwzględnić żądania robotników i w tym celu wysłał dziś depeszę do akcyonaryuszów o uzyskanie potwierdzenia.

Zajście w fabryce Lubińskiego

Wczoraj do fabryki Lubińskiego, przy ulicy Wierzbowej № 18 przyszło kilku robotników (narodowców) z innej fabryki i przedstawili żądania przyjęcia trzech wydalonych robotników na powrót do oddziału tkalni.

Robotnicy fabryki Lubińskiego oparli się temu, tłumacząc, że mężowie owych trzech robotników zarabiają od 8 do 10 rubli tygodniowo, tymczasem są inne, również zdolne robotnice, które umierają z głodu, pozbawione literalnie środków do życia. Położenie takich robotnic należy uwzględnić i dać im pracę, dowodzili robotnicy fabryki Lubińskiego, należącej do polskiej partji socjalistycznej. Nalegania przybyłych nie pomogły.

Od ostrych przemówień przyszło do bójki pomiędzy kilkunastoma krewkami robotnikami. Dano kilkanaście wystrzałów z rewolweru, które nikogo nie raniły. Obcy przybysze wybiegli z fabryki, gdy znaleźli się na ulicy Tramwajowej, dały się słyszeć strzały. Jeden z robotników został ranny.

Podczas ogólnego zamieszania jeden z przechodniów został silnie poturbowany.

Strejk ogrodników. Pracownicy w ogrodach prywatnych zastrejkowali, żądając podniesienia płacy.

Fryzjerzy i felczerzy. Przed rokiem subjecci fryzjerzy i felczerzy domagali się od swych pracowników poprawy bytu. W sprawie tej zwołano parę wieców, na których zapadły uchwały, uwzględniające żądania pracowników. Nie wszyscy jednakże właściciele zakładów fryzjerskich i rezur felczerskich zastosowali się do uchwał, wskutek czego subjecci felczerzy i fryzjerzy, zastrejkowali i domagają się spełnienia ich żądań. Pod przymusem zostało zamkniętych wiele zakładów fryzjerskich i rezur felczerskich.

Powinność kwaterunkowa. W swoim czasie wspominaliśmy, że koło obywateli w Łodzi zwróciło się z petycją do ministerium spraw wewnętrznych, skarbu i wojny w sprawie przeniesienia Łodzi z drugiej kategorii do miast pierwszej pod względem powinności kwaterunkowej.

Otóż, na skutek starań, popartych w sferach właściwych, otrzymano tu wczoraj drogą telegraficzną zawiadomienie, że ministerium skarbu wydało przychylną opinię co do przeniesienia Łodzi z drugiej do pierwszej kategorii pod względem powinności kwaterunkowej, t. j. iż stowany będzie ten sam system, co i w Warszawie.

Ćwiczenia straży. W poniedziałek, dnia 21 maja, o godzinie 6 i pół wieczorem odbędą się ćwiczenia I i II oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— W czwartek, dnia 24 maja, o godz. 6 i pół rano odbędą się ćwiczenia IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Maryawici. Na otwarcie domu modlitwy maryawitów, przy ulicy Średniej nr. 32 w dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi przewodnik sekty Kowalski.

Z plantacyi. Skwer Mickiewicza, okalający kościół św. Stanisława Kostki, został zupełnie ukończony; wegetacja roślin przedstawia się bardzo ładnie.

Dętwica karku. W swoim czasie magistrat

łódzki zwrócił się do komitetu szpitala Czerwonego Krzyża o wydzielenie specjalnego baraku, któryby można przeznaczyć na umieszczenie chorych, dotkniętych drętwicą karku w razie epidemii tej choroby. Otóż obecnie magistrat łódzki otrzymał odpowiedź komitetu, w której ten zawiadamia, iż w zasadzie zgadza się na odstąpienie odpowiednio urządzonego baraku, co się zaś tyczy określenia wysokości rocznej dzierżawy, pragnie bliżej się porozumieć.

Przerwanie komunikacji. Wczoraj o godz. 11 wieczorem znów spełniono kradzież drutów telefonicznych między Zgierzem a Strykowem. Skutkiem tego komunikacja telefoniczna z Warszawą została przerwana. Przywrócono ją dzisiaj o godz. 12 w południe.

Z sądów. Wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał wczoraj sprawę Abrahama Szeffera, pracownika firmy «Solnik», która powierzyła oskarżonemu 340 rubli na wykupienie na kolei listu frachtowego, Szeffer zaś sumę tę przywłaszczył sobie i roztrwonił. Sąd, po wysłuchaniu świadków i udowodnieniu winy pod sądowego, skazał Abrahama Szeffera na 2 miesiące więzienia.

Ulewa. O godzinie 1-ej w południe spadł ulewny deszcz, wskutek czego ulice: Piotrkowska przy Dzielnej, Długa i Cegielniana zostały tak zalane, że przedostać się na drugą stronę ulicy było nie sposób.

Pogotowie ratunkowe prosi nas o zaznaczenie, że ma zamiar kupić parę koni. Zgłaszać się do kancelaryi, Spacerowa nr. 11.

Zatrzymani. Policja zatrzymała Kazimierza Siemradza i Stefana Wilczyńskiego, którzy mieli podobno zabić Manuela Goldberga na ul. Dobrej.

— Do mieszkania Perszy Łęczyckiej przy ul. Piotrkowskiej nr. 269, wtargnęło wczoraj wieczorem trzech ludzi i tłacząc się niemożnością pozyskania pracy, domagali się natychmiast 80 rb. Łęczycka opierała się temu. Napastnicy grozili, że się pomszczą w razie odmowy. Znajdujący się w pobliżu patrol wojskowy interweniował. Napastników aresztowano. Nazwiska ich: Chil Gold i Izrael Henikowicz.

Zbrojny napad. Nocy wczorajszej we wsi Sokółów, gminy Nakielnica, do mieszkania kolonisty Józefa Koźlika wtargnęło 8 rabusiów, uzbrojonych w rewolwery. Czterech z nich stanęło na straży przy drzwiach, prowadzących z kuchni do pokoju sypialnego, pozostali zaś weszli dalej, gdzie spoczywał Koźlik. Ludzie ci mieli twarze owinięte chustkami. Wywoławszy Koźlika z łóżka, rabusie przyłożyli mu do piersi rewolwer i grozili, że zabiją, jeżeli nie wskaże, gdzie są pieniądze. Koźlik, w obawie utraty życia dał klucze od szafy, wskazując, gdzie są ukryte 200 rubli. Złoczyńcy otworzywszy szafę, znaleźli w kasetce pieniądze, które natychmiast schowali. Następnie przeszukali wszystkie kąty i zabrali to, co przedstawiało największą wartość, a więc garderobę, łyżki i t. p. i z łupem umknęli bezkarnie. Uciekając, rabusie dali kilka wystrzałów z rewolweru. Podczas napadu wystraszona służąca chciała uciekać, stojąc jednak rabusie w kuchni udaremnił jej zamiar i kazali zachować się spokojnie. Służąca spała nieruchomo, przytulona w kącie przez pół godziny.

Wybicie szyby i pobicie. Wczoraj popołudniu do remizy Szczygielskiego przy ulicy Średniej Nr. 22 weszło kilku ludzi, którzy pobili subjekta, wybili szyby i połamali meble.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Anny nr. 19 Bronisława Zagórska, lat 20, pozostająca bez zajęcia; na szosie Rokicińskiej nr. 41, człowiek lat około 35, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Piotrkowskiej nr. 93 Felicja Melida, lat 16; na ul. Średniej róg Ogrodowej Abram Bursztyn, lat 50, bez zajęcia i mieszkania i na ul. Konstantynowskiej nr. 73 Michał Pędziwiatr, lat 60, mieszkaniec Lutomierska. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Przy pracy. Na ul. Nowej nr. 5 w fabryce Arkuszewskiego Marcinowi Studnickiemu, ślusarzowi, lat 42, pracującemu w tej fabryce, ciężar żelazny zmiażdżył prawą nogę. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Przejechanie. Na ul. Cegielnianej nr. 69 Jan Michalski, kelner, lat 24, został przejechany przez dorożkę. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

W studni. Na ul. Targowej nr. 44 Władysław West, lat 18, robotnik, wpadł do studni; wydobyto go ze złamaną prawą nogą. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia w miejscu wypadku, odwieziono go na dalszą kurację do szpitala Silbersteina.

Napady. Na ul. Aleksandrowskiej róg Bałuckiego Rynku Paweł Meyer, lat 34, utrzymujący dorożki, został napadnięty przez dorożkarza, który ostrym narzędziem zadał mu ranę w czoło; na ul. Dzielnej róg Skwerowej Franciszek Stojaszczyk, robotnik fabryczny, lat 30, został napadnięty przez nieznanego człowieka, który tępem narzędziem zadał mu ranę w głowę. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia opatrzyli rany.

Piorun. We wtorek pomiędzy godzinami 4 — 5 po południu nad Piotrkowem i okolicą przeszła silna burza z piorunami i gradem. W Twardosławicach pod Piotrkowem piorun uderzył w zabudowania gospodarza ogrodnika, wskutek czego spaliła się obora i 4 krowy, które przed burzą były wpędzone do obory.

Znalezienie koniokradów. We wsi Bełdów, w stawie miejscowym znaleziono trupy dwóch mężczyzn, z przetrzeconymi plecami. Przy zmarłych znaleziono nabite rewolwery, nóż, portmonetkę, zawierającą kilkadziesiąt kopiejek oraz jedną sztukę złotą pięciorublowej monety fałszywej, prócz tego wytrychy i inne narzędzia, służące do otwierania zamków.

Przeprowadzone na razie śledztwo ustaliło fakt, że denaci należeli do bandy koniokradów, którzy przed kilku dniami dokonali kradzieży koni i wozów, stanowiących własność Sobczaka z Bełdowa i Nowickiego z Chociszewa.

Kilku mieszkańców Bełdowa, zauważywszy pędzących cwałem koniokradów, strzelało z dubeltówek. Strzały te właśnie ugodziły dwóch koniokradów. W jaki sposób postrzeleni znaleźli się w stawie, niewiadomo. Rodzi się przypuszczenie, że albo zostali wrzuceni do stawu dla odwrócenia pozorów, albo też sami koniokradzi, uciekając szybko, wpadli do wody i utonęli.

W sprawie tej prowadzi śledztwo sędzia śledczy 2-go rewiru m. Łodzi.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z teatru. W nadchodzącą niedzielę, t. j. w d. 20 b. m. w teatrze Victoria występują gościnnie artyści teatru „Nowości“ rządowych teatrów warszawskich. W ansambli tych artystów odegrana będzie wyborna krotchwila trzyaktowa M. Bissona p. t. „Na łeb, na szyję“.

W poniedziałek w teatrze Wielkim odegrana będzie w tymże samym składzie „Hotel Pompadour“, krotchwila. Udział w tej sztuce weźmie znakomity komik Rufia Morozowicz (ojciec), który wystąpi po raz pierwszy w Łodzi.

Spodziewać się należy, że zapowiedziane widowiska, w których wezmą udział tacy artyści, jak Pawłowska, Leszczyńska, Ówiklińska, oraz pp. Gasinski, Kuapczyński, Jarszewski, Fertner, Morozowicz, powinny cieszyć się powodzeniem.

Z WARSZAWY.

* Zajście w forcie «Aleksieja».

Z dwu stron donoszą do «Kuryera Warszawskiego», że we wtorek w forcie «Aleksieja» pobito kolbami kilkunastu więźniów, przy następujących okolicznościach:

Przy codziennej zmianie warty wojskowej, około godz. 12 w południe, więźniowie mają zwyczaj dziękować oficerowi i żołnierzom, którzy humanitarnie z nimi się obchodzą, natomiast pewnego rodzaju pomrukiem wyrażają swoje niezadowolenie, gdy luzuje się warta, źle zapisana w pamięci więźniów.

O óz we wtorek, w odpowiedzi na taki pomruk, oficer pułku lejbgwardii austriackiego (keksholmskiego) wprowadził żołnierzy do kazamat i rozkazał klęknąć przed sobą wszystkim więźniom i w tej pozycji prosić o przebaczenie.

Opornych bito kolbami. Poszwankowanych jest kilkunastu, z tych najstrożej starszy człowiek, który od uderzenia w głowę ma zwiechniętą szczękłę i ogłuchł na ucho.

O zajściu powyższem złożono raport komendantowi twierdzy, gen. Kolendo.

* Napad.

Onegdaj, jak donosi «Warsz. Dniownik», o g. 8 wieczorem przy bramie „Pociejowa“ (Bagno 8) do stojących handlarzy podszedł jakiś młody żyd i wystrzelił z rewolweru. Kula raniła w pierś 62-letniego Szulima Szejnwasera, który upadł. Część żydów pobiegła za strzelającym, który, strzelając, zbiegł ulicą Bagno do placu Grzybowskiego, zdążył wskoczyć do dorożki i odjechał, raniąc jeszcze dwóch handlarzy, Klimka w pierś i Lichtensteina w nogę. Napad ten podobno zrobiono w celu, aby właściciele zmusić do przyjęcia odpowiedniej liczby subjektów przez agitatorów wskazanych.

* Teror strejkowy.

Agitacja wśród strejkujących krawców dochodzi do tego, jak donosi «Warsz. dniwn.», że agitatorzy zabraniają pracować nawet samym majstrom. Na ulicy Świętokrzyskiej agitatorzy wprost wchodzą do sklepów z gotowem ubraniem i oblewają je kwasem siarczanym.

* Zatrzymanie bandy.

Jak donosi «Warsz. dniwn.», policji udało się zatrzymać bandę złodziei, którzy w tych dniach napadli na kasyera browaru firmy Adolfa Kleina i odebrali mu 800 rub. Znaleziono u nich zapas browningów i naboji.

* Jeszcze jedna ofiara.

«Warsz. dniwn.» donosi, że na ul. Wielkiej nr. 51 znaleziono jeszcze jedną ofiarę, ranioną podczas wybuchu bomby. Jest nią żona nadkonduktora drogi żel. warsz.-wied., Zielińska, raniona kulą w prawy bok.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Płock, 17 maja. Dziś dopełniono obliczenia głosów, złożonych wczoraj podczas prawyborów z kuryi miejskiej m. Płocka. Kartek wyborczych złożono 2,828.

Wybrani są: dr. Aleksander Maciesza (gł. 1703), Aleksander Majdecki, dyrektor Towarz. rolniczego (gł. 1660) i Teodor Bartkowski, mechanik (gł. 1684). Wszyscy wybrani wyborcy należą do stronnictwa narodowo-demokratycznego, które osiągnęło tu zwycięstwo zupełne, pomimo zażartej kontragitacji ze strony żydów miejscowych, którzy ławą stawili się do wyborów.

Petersburg, 17 maja. Urzędnik do szczególnych porożeń ministerium skarbu Sergiusz Trubaczew mianowany dyrektorem zarządzającym Agencji telegraficznej petersburskiej.

DZIENNE.

Petersburg, 18 maja. Wczoraj wieczorem w Radzie państwa rozpoczęto debaty nad zredagowaną przez komisję odpowiedzią na mowę Tronową. Większość komisji jest za poruszeniem sprawy amnestyi, lecz wielu członków Rady państwa jest przeciwną amnestyi.

Wspaniałą mowę za amnestyą wygłosił Tagancew. W tym samym duchu przemawiali: Bagalej, Łappa, Danilewski, Szypow i Wernacki. Przeciwni amnestyi przemawiali: Samarin, książę Kasatkin Rostowski, Uszakow, biskup Antoniusz, Akimow i Gonczarow.

Dalszy ciąg posiedzenia Rady państwa dziś o godzinie 1 ej.

Hr. Witte wypowiedział się w zasadzie za amnestyą, lecz za taką, któraby nie wywołała ponownego ruchu rewolucyjnego.

Petersburg, 18 maja. W Dumie po przerwie przystąpiono do trzeciego czytania adresu do Tronu. Przeczytał go Nabokow w ostatecznej formie. Poseł Petrażycki wzywał do jednności.

Hr. Heyden oświadczył, że nie zgadza się z tekstem adresu, a nie chce naruszać jednomyślności. opuścił salę; za nim wyszli: Stachowicz, ks. Wołkoński oraz trzech innych posłów.

Następnie adres został przyjęty jednomyślnie.

Zakomunikowanie adresu Najjaśniejszemu Cesarzowi powierzono prezesowi Dumy Muromcewowi, wiceprezesowi Dumy i sekretarzowi. Muromcew oświadczył, że adres będzie zakomunikowany w jaknajkrótszym czasie Najjaśniejszemu Cesarzowi.

Z ostatniej chwili.

Tomsk, 18 maja. Okradziono cerkiew więzienia gubernialnego. Skradziono kielich ze św. darami i krzyż oraz wota. Skrzyni ogniotrwałej nie udało się rozbić.

Zastawi, 18 maja. Wystrzałem z rewolweru przez okno zabito Moszyńskiego, zarządzającego folwarkami ks. Sanguszko, surowo postępującego z właścicielami.

Batum, 18 maja. Wczoraj w mieszkaniu swoim raniony został wystrzałem Burkowski, b. komisarz szpitala wojskowego. Strzelający zbiegł.

Wierchnieudzińsk, 18 maja. Nieopodal miasta ograbiono poborcę akcyzy i zabrano mu rb. 15,000, utargowanych w sklepach monopolowych.

Libawa, 18 maja. Ograbiono oddział pocztowy niderbardski, zabrano kilkaset rubli. Przy pogoni za przestępcami, dopełnionej przez administrację majątku i właścicieli po zażartej strzelaninie jeden z rabusiów został zabity, dwóch rannych i dwóch skaleczonych; znaleziono przy nich dużo pieniędzy; zarządzający majątkiem lekko ranny. Opowiadają, że łupieżcy ci dokonali 11 rozbojów.

(Patrz str. 6-9).

ZYGZAKI.

Podług wykazów ściśle statystycznych urzędowych, śmiertelność wynosiła w 1905 roku 32,5⁰/₀₀, czyli 3,465 ludzi zmarło u nas przedwzajemnie w jednym tylko roku w porównaniu z przeciętnymi miastami. Objaśnia się to, jak u dowodnił onegdaj dr. Gorski, tem, że dotychczas niema w mieście żadnych urzędów i instytucji potrzebnych do walki z chorobami zakaźnymi, jako to: szpitala, kamery, domu izolacyjnego, dezynfektorów. Brak też lekarskiego urzędu miejskiego, kontroli sanitarno policyjnej nad asenizacją. W następstwie tego ziemia, wody zaskórne i studienne zakażone są ekskrementami, rozlewaniem w środku miasta. Prosilibyśmy więc pp. kompetentnych wyjaśnić nam jeszcze, kto winien jest, że tych niezbędnych instytucji brak u nas w mieście? Dlaczego tych braków niema nawet w małych miastach w Rosji? Jeżeli nie magistrat, nie komisya sanitarna i nie lekarze policyjni—to któż jest winien?

Zapomogi dla straży ochotniczych.

Wobec tego, że do zarządu wzajemnego ubezpieczenia napływają corocznie znaczne żądania ze strony zarządów miast i osad o wydanie im na zasadzie § 14 przepisów z dn. 23 czerwca 1900 roku o wzajemnem ubezpieczeniu wynagrodzeń za uszkodzenie wozów podczas gaszenia pożarów i za dostarczanie tychże do miejsca pożaru, tenże zarząd zwrócił się w powyższej sprawie do ministerjum spraw wewnętrznych, które zakomunikowało głównemu naczelnikowi kraju, iż po głębszem rozpatrzeniu kwestyi zarząd wzajemnego ubezpieczenia uważa za możliwe uwzględnić żądania co do udzielania zapomóg tylko istniejących w guberniach Królestwa Polskiego Towarzystw ogniowych ochotniczych.

Na skutek tego i z polecenia głównego naczelnika kraju—urząd gubernialny piotrkowski zwrócił się do naczelników powiatowych i prezydentów m. Piotrkowa i Łodzi z prośbą o wydanie swojej opinii co do udzielania zapomóg z sum ubezpieczeniowych Towarzystwom ogniowym na naprawę i zakup narzędzi ogniowych, ze wskazaniem, w jakich miastach znajdują się narzędzia ogniowe, stanowiące własność kasy miejskiej, wartość ich i rozmiar wydatków, pokrywanych przez kasy miejskie na naprawę narzędzi.

Z KRÓLESTWA.

Nowa kolejka. Inżynier Stefan Czajewski opracował plany nowej kolejki do przewozu drzewa pomiędzy Aleksandrowem Lubelskim a Krzeszowicami. Na rzece San będzie wybudowany most o długości 60 sążni. Długość całej linii wynosić ma 65 wierst. Powyższe plany zostały już przedstawione władzom do zatwierdzenia.

STAN WOJENNY

w gub. piotrkowskiej.

IV.

(Dalszy ciąg—patrz № 111).

Andrzej Niedzielski, Stanisław Keller, Wład. Pietrzykowski, Józef Bruszewski, Salomea Karaś, Wincenty Wochniak, Paweł Górski, Roman Sarwiński, Józef Krawczyk, Kazimierz Wasilewski z Łodzi—po 2 mies. więz., przy każdym znaleziono egzemplarz proklamacyi. Jan Lipiński z Łodzi—3 mies. więz., za proklamacye. Józef Krasniński z gm. Chojny—2 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Bronisław Szware z Łodzi—3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Dantel Elba z Łodzi—3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Michał Kukulski z Łodzi—3 mies. więz., za proklamacye. Edmund Luksztet ze Zgierza—3 mies. więz., za proklamacye. Walenty Kubiak z Pabianic—2 mies. więz., za proklamacye. Wacław Wieczorek z Łodzi—3 mies. więz., za proklamacye. Mateusz Gołdak z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Stanisław Stasiak z Częstochowy—3 mies. więz., za rewolwer. Wład. Aniszyskowski z pow. opoczyńskiego—3 mies. więz., za agitacyę. Aleksander Klaty z gm. Grobówka—3 mies. więz., za agitacyę na zebraniu gminnem. Daniel Nowak, nauczyciel z Rudnika, pow. częstochowski—3 mies. więz., za agitacyę na zebraniu gminnem. Antoni Mielniński z gm. Rzezycza, pow. rawski—2 mies. więz., za proklamacye. Zygmunt Głuski, Stanisław Kluczny, Piotr Wojtasik pow. będziński—po 3 mies. więz., za agit. wśród robotników. Wład. Piekza, austr. pod., pow. będziński—3 mies. więz., za pistolet. Ignacy Krakowiak, Stanisław Gołuchowski, Antoni Śpiwak z gm. Negowa—po 3 mies. więz., za agitacyę na zebraniu gminnem. Władysław Bułyński z Sosnowca—3 mies. więz., za proklamacye. Jan Mikiel, pow. będziński—3 mies. więz., za dynamit. Józef Przytuła i Witold Kamiński, nauczyciel z gminy Lubochnia—po 3 mies. więz., za agitacyę. Bolesław Orchowski i Aleksander Stepanow z Łodzi

—po 3 mies. więz., za proklamacye. Beniamin Bieżyński z Częstochowy—3 mies. więz., za rewolwer i proklamacye. Aleksy Tempel z Częstochowy—1 mies. więz., za proklamacye. Jakób Brodzki z Częstochowy—1 mies. więz., za proklamacye. Karol Lelek z Łodzi—3 mies. więz., za gazety zakazane. Józef Dołek z Łodzi—3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Jan Malangiewicz z Częstochowy—3 mies. więz. i pod sąd, za przewóz zakazanej literatury. Stefan Piotrowski, pocztynion z Piotrkowa—3 mies. więz., za proklamacye i ubliżenie naczelnikowi. Stanisław Ulatowski z gm. Bruss—3 mies. więz., za proklamacye. Antoni Sobolak, Andrzej Sosnowski, Józef Noskowski z Łodzi—po 1 mies. więz., za sprzedaż gazet. Piotr Szkoda, pow. olkuski—2 mies. więz., za rewolwer. Józef Szaflik, pomocnik pisarza gm. Zelew—3 mies. więz., za proklamacye. Józef Chudkiewicz, Jakób Kłos, Antoni Stańczyk, Szymon Karkowicz z gm. Gosławice, pow. noworadomski—po 2 mies. więz., za uchwałę w gm. Gosławice w dn. 12 stycznia. Stanisław Tokarski i Józef Bonk, pow. noworadomski—po 3 mies. więz., za agitacyę. Krawczewski, pisarz sądu gminnego—2 mies. więz., za uchwałę 22 grudnia st. st. w gm. Kleszczew. Aleks. Janson, pełn. gminny z Kucewa—2 mies. więz., za uchwałę 22 grudnia st. st. w gm. Kleszczew. Teodor Dymczyński, pom. pisarza gminnego—1 mies. więz., za pisanie uchwały. Na gminiaków kara 120 rb. Wiktor Czapiżyński z gm. Bobrowniki—3 mies. więz., za rewolwer. Julian Reszke, pow. będziński—2 mies. więz., za proklamacye. Alfred Beld, pruski pod., pow. będziński—2 mies. więz., za naboje. Franciszek Sosnowski z gm. Żarki—2 mies. więz., za proklamacye. Józef Nowak z gm. Topole, pow. pińczowski—3 mies. więz., za rewolwer. Ignacy Ciba z gm. Łosień, pow. będziński—3 mies. więz., za rewolwer. Andrzej Nowak, pow. będziński—1 mies. więz., za proklamacye. Feliks Dulewski, pow. będziński—3 mies. więz. i pod sąd, za zakłócenie spokoju. Andrzej Cacko z Łodzi—3 mies. więz., za broszury. Wojciech Dębcki z Łodzi—2 mies. więz., za znalezioną rosyjską proklamacye. Stanisław Pluskowski z Łodzi—3 mies. więz., za broszurę. Antoni Chlewicki z Łodzi—2 mies. więz., za proklamacye. Wład. Lipiński z Łodzi—2 tyg., za „Głos Narodu“. Bolesław Landyń z Łodzi—1 mies. więz., za 10 egz. proklamacyi i broszurę. Bolesław Mrozowski z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Ignacy Stawicki z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Antoni Kiszkowski z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Celestyn Jaskulski z Łodzi—1 mies. więz., za książkę z pieśniami. Ludwik Szwan z Łodzi—1 mies. więz., za zebranie. Leon Niedziński z Łodzi—1 mies. więz., za zebranie. Win-

27)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 111).

„Ciemny rumieniec oblał jej licę, obawiała się niechybnie, żebym nie przeniknął jej najskrytszych myśli.

„Poruszony do głębi, ale ciągle jeszcze niezdecydowany, ujął ją za rękę.

„— Pani zawdzięczam—rzekłem wzruszony—jeżeli w tej chwili nie przeklinam całego rodu kobiecego. Pani uczy mnie wierzyć w szlachetność natury kobiecej i jej cnoty.

„Westchnęła głęboko.

„— Zasłużył pan na lepszy los, istotnie—rzekła ze współczuciem—Wzamian za dobroć i wierność otrzymać tylko lekceważenie i pogardę, to ciężko, — wiem, jak to boli.

„Ach, dlaczegoż i ona roztrwonila skarby swej duszy w ofierze nikczemnikowi, dlaczego powierzyła mu szczęście życia swego?...

„Otworzyłem usta, aby wymienić jego imię; przeczuła to widocznie i skinęła mi, żebym milczał.

„— Cicho, — szepnęła — wiem, co pan chce powiedzieć, ale ja tego znieść nie potrafię. Sama na świecie, bez ojca i matki, prawie bez przyjaciół, zaufałam zdaniu ciotki, której rady zbyt

ślepo może usłuchałam. Teraz czas do odwrotu minął... Ale pan jesteś człowiekiem honorowym i nie nadużyjesz pan mego zaufania... czy to był Edwin Urquhart poza tłumem, przy drodze?

„Wiedziałem, że ona nie wąpiła o tem; postawiła zapytanie jedynie dlatego, żeby się dowiedzieć, czy i ja go poznałem i uważam go za sprawcę swego nieszczęścia.

„— Tak, to był on,—odparłem krótko i stanowczo.

„Na te słowa zalamala ręce rozpaczliwie.

„— O, jesteśmy wszyscy czworo nieszczęśliwi,—jęknęła. On...

„Nie pozwolilem jej mówić dalej.

„— Niech pani się powstrzyma, — zawołałem. — Cokolwiek przecierpiałem, są jeszcze rzeczy, których znieść nie potrafię, które pomścić musiałby mój sztylet... Nadto, możemy się mylić. Marah oświadcza, że niema z nim nic wspólnego, a jeżeli to prawda, to pani żalować będzie, żeś nie milczała.

„— Ona to mówi!... a czy pan w to wierzy?

„— Muszę, jeśli mam zostać przy zdrowych zmysłach.

„— W takim razie i ja wierzyć będę. Taki słaby węzeł wiąże mnie jeszcze z tym złudnym światem, że nie chcę na ten krótki czas wyrzec się swego zaufania, choćby mnie to miało zaprowadzić do grobu. Wolę raczej umrzeć, niż przyjąć po przekonaniu, że zostałam oszukana tam, gdzie liczyłam na wierność i wdzięczność.

„Może byłaby jeszcze usłuchała mojej rady. Byłoby to tchórzostwo z mej strony, że nie ostrzegłem jej przed niebezpieczeństwem? Nie miała nikogo na świecie, — nie mogłem więc wyrwać jej i tej wątlej słomy, której się uchwyciła, tej osta-

tniej nadziei, jakkolwiek wiedziałem, że nie da jej oparcia.

„— On jest ubogi,—szepnęła—tem trudniej mi jest się oderwać. Pokłada nadzieję w przyszłości. Jeśli ja błąd popełnię, jeśli mu wyrządzą krzywdę, gdy jego może tylko ogarnął szal przejściowy, w takim razie jego pozbawię wszystkich widoków w życiu, a swego losu w niczem nie polepszę.

„Złożyłem ukłon i zwróciłem się ku drzwiom, czując, że dłuższe znoszenie tej męki przechodzi moje siły.

„— Pan odchodzi? — zawołała. — Nie zatrzymuję pana. Ale ten sztylet!... Niech mi pan przyrzeknie, że go pan rzuci. Do obrony nie potrzebuje go pan chyba...

„Drżącym, ale stanowczym ruchem wydobyłem ostrą stal i złożyłem w jej ręce.

„— Więcej pani dać nie mogę, na znak, że umiem dobroć pani ocenić,—rzekłem i oddaliłem się śpiesznie, aby nie uleść pokusie i zażądać zwrotu broni.

„— Jaką drogą, przez jakie ulice szedłem, kogo spotkałem podczas swej szybkiej wędrówki po mieście tego powiedzieć nie potrafię. Byłem ślepy i głuchy na wszystko, co się działo koło mnie. Wędrowałem bez celu aż do wieczora. Wyczerpany zatrzymałem się nareszcie, a gdy wzrok podniosłem, ujrzałem bramę swego własnego domu, a tuż przedemną stał... Edwin Urquhart.

(d. c. n.)

centy Chojnacki z gm. Tynice, pow. turecki — 2 mies. więz., za ubliżenie żołnierzowi w Łodzi. Józef i Leon Janczaki z gm. Pęcherzew — po 3 mies. więz., za żądanie zamknięcia sklepów w Łodzi. Kazimierz Sieradz z gm. Chojny — 2 tyg., za broszurę. Józef Kawski z Łodzi — 1 mies. więz., za broszurę. Aleksander Wojciechowski, obyw. z Remiszewic, pow. Łódzki — 1 mies. więz., za uchwałę 21 grudnia st. st., podyktowaną w gm. Czarnocin.

(D. c. n.)

W roku 1791-ym.

Sejm obradował już cztery lata, przebieg jego dostarczył niemało dowodów, że w narodzie od czasu pierwszego rozbioru przybyło wiele patriotyzmu, ale ratunek potrzeby rychły, a sesje za sesjami mijaly na rozprawach, nieraz całkiem czezych.

Wtedy najdzielniejsi mężowie postanowili niespodziewanem szarpnięciem wyrwać kraj z dotychczasowego stanu i odrazu wprowadzić na nową drogę, na drogę postępu, zniszczyć anarchię, uregulować stosunki, wzmożnić rząd, usunąć na zawsze znieprawiające wybory królów, słowem, dać państwu polskiemu nowożytnę zasady i podstawy bytu.

Oddawna w tajemnicy naprzód pracowane około czynu tego. Marszałek Ignacy Potocki był duszą dzieła, pomagali mu: marszałek Małachowski, Kołłątaj i kilku innych. Przypuszczony do tajemnicy sekretarz królewski do włoskiej ekspedycji, ksiądz Piatoli, człowiek światły, uczony, poczciwy, posiadający ufność królewską. Przez niego zaczęto wprzód macać trwożliwego Stanisława Augusta. Przeląkł się zrazu słaby monarcha, lecz gdy mu przełożono, jak wielkie z ustawy tej spłynie dobrodziejstwo, jak wielką sam przez nią zyska władzę, jak imię swe drogim polakom, nieśmiertelnem zostawi, skłonił się do dzieła i silnie dawał mu wsparcie. Narady około dzieła tego zaczęły się naprzód w skromnym mieszkaniu ks. Piatolego w zamku królewskim. Król jak tylko można incognito wymykał się z swoich pokojów i boczniemi korytarzami spuszczał się do Piatolego. Towarzyszył mu tylko dworzaniek jego, głuchy i niemy Wilczewski, kasztelanie wiski, dwie zapalone świece sehyłony niosące przed nim. Tam już sprzysiężonych swoich zebranych zastawał.

Na tych posiedzeniach spiskowych niemal przygotowano nową ustawę państwa czyli konstytucję.

Dnia 2 maja posiedzenie wstępne zwołano wieczorem do sali klubu patriotycznego w pałacu Radziwiłłowskim, dokąd i wprzód zwykli się byli zbierać «przyjaciele nowej ustawy». Wehodzący opowiadali się hasłem: „By dobrze było ojezyźnić!”

Tam ostatecznie «ustawę» przyjęto. Uchwalono przedsięwziąć środki ostrożności na dzień jutrzejszy. Na czele straży wojskowej postawiono ks. Józefa Poniatowskiego.

Jednocześnie w pałacu poselstwa rosyjskiego w tym samym czasie zgromadzeni byli zwolennicy rosyjscy: Branicki, Kossakowski, Ozarowski, Jacek Małachowski i inni, szukając środków oparcia się temu, jak go oni zwali, spiskowi i rewolucji.

W gorączkowym niepokoju przeszły w stolicy trzy doby ostatnie. Z obu stron rozgłaszało najdziwniejsze wieści. Odgrzałali się jedni, że gwałt gwałtem odeprą i spiskowych na szablach rozniosą; drudzy, korzystając z tych pogroźek, wmawiali w ludność stołeczną, że stronnicy chcą wypędzić Małachowskiego z Izby jako oddanego mieszczanom, a króla zmusić do cofnięcia prawa o miastach, przyczem celniejsi przyjaciele mieszczan, a szerególniej Potoccy, mieli paść ofiarą; stąd wniosek oczywisty, że miasto nie może pozostać obojętnem, owszem, bronić powinno swoich opiekunów.

Najwięcej wygrażał hetman Branicki.

Od samego rana ruch niezwykle nastął w Warszawie w dniu 3 maja. Wyruszyły z koszar pułki piesze i konne, wysypała się na ulice ludność bogatsza i uboższa, stanęły czoły pod chorągiewkami, radni miasta z prezydentem i wiceprezydentem na czele; wszystko to zdążyło,

śpieszyło ku zamkowi. Kto mógł, wciskał się do gmachu, na schody i krużganki; kto mógł, stawał na podwórzu, na placu, w przybocznych ulicach; wszędzie było jak nabito.

Nie była to prosta ciekawość; ludność nie szła tam, jak dotychczas, chcąc przypatrzeć się jedynie głośnym mężom, pięknym karetom, okazałemu zjazdowi; nie, coś głębszego poruszało te tłumy. Warszawa oddawna była zjednaną dla Sejmu, lecz krążące od dni kilku pogłoski zaciekały ją mocno, rozbudziły we wszystkich gorączkowe oczekiwanie, niepokój, jakby przecucie, że miało stać się coś nadzwyczajnego, co miało zdecydować o losach narodu. Wiedzieli dobrze mieszczanie, że uchwały sejmowe zapadną bez nich; mimo to, cisnęli się na Zamek, chcieli być najbliżej króla i sejmujących, i samą obecnością swoją dawali świadectwo, że sprawa, która tam odgrywać się będzie, nie jest dla nich obojętną. Był to znak wyraźny budzącego się życia publicznego w mieszczaństwie; odpowiedź wymowna na prawo o miastach i na przyjęcie miejskiego przez sejmowego marszałka. Warszawa, bodaj czy nie po raz pierwszy, poczuła się w tym dniu stolicą Polski.

Sala sejmowa przepelniona; w galeriach kobiety, na lawach arbitrowie, których liczono więcej tysiąca. Przed baryerą marszałkowską stał ks. Józef Poniatowski, gen. Gólkowski, adjutant królewski i niemało nianów; z przeciwej strony tron otoczony oficerami gwardji królewskiej, wśród nich brygadierowie Wielhorski, Jan Potocki i pułk. Hofman. Przeciwnicy projektu wcześniej zajęli swe miejsca, ale nie spuszczały ich z oka związkowi, owszem przy każdym z nich ustawili po dwóch po trzech arbitrow. Z wielkim rozmysłem i zręcznością przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, tak, że sama przewaga sił po stronie związkowych przekonywała oponentów, iż niepodobna myśleć o jakimś gwałtownym wybuchu, który mógł zakłócić i przerwać posiedzenie sejmowe.

W kilka minut po 11-ej król wszedł do sali, poprzedzony od marszałków i w licznej asystencji; powitano go hucznymi okrzykami. Marszałek w kor. uderzył po trzykroć laską, nastąpiła cisza, Małachowski otworzył posiedzenie.

Opisów posiedzenia tego mamy mnóstwo. Znajdą je czytelnicy w broszurze ks. Kalinki „Konstytucja 3 go maja” i w dziele Kraszewskiego „Polska w czasie trzech rozbiorów”.

Z jednej strony widzimy zgodne, wytrwałe usiłowanie twórców konstytucji, aby dzieło doprowadzić do skutku, z drugiej wybryki opozycji, wśród której najbardziej zasłynął Suchorzewski, poseł kaliski.

Wreszcie przeczytano ustawę. Większość ogromna wołała: zgoda! zgoda! Ale opozycja domagała się rozpraw.

«Mowy były bardzo piękne — pisze ks. Kalinka ale — jak na sesję rewolucyjną, było ich za wiele. Obrady trwały już blizko sześć godzin. Należało się obawiać, że w tej powodzi krasomówstwa Izba utonie i rzecz zostawi bez decyzji. «Co robić», pytali pocichu związkowi. «Kończyć — odpowiedział ks. Czartoryski — zadługo to się już wlecz».

Zaczęły się ostre przemówienia między stronnkami i przeciwnkami ustawy.

Wtem powstaje Zabiello, poseł inflancki, który przez cały czas sejmowy ani raz się nie odezwał, i gromkim głosem woła: „Jestem za projektem i każdy jest za nim, kto prawdziwie kocha ojezyźnię. Złączmy się już wszyscy na jego przyjęcie. Ciebie zaś, N. Panie, prosimy, abys najpierwszy na jego wykonanie złożył przysięgę, a wszyscy za twym pójdziemy przykładem”. To powiedziawszy, zerwał się z miejsca i ruszył do tronu. Powstali za nim senatorowie i ogromna większość posłów, stanawszy dookoła króla, wołali z zapalem, aby wykonał przysięgę. Krzyknęta chorem publiczność: «vivat król, vivat nowa konstytucja!» Powstają kobiety w galeriach, powiewają chustkami i swe głosy z ogólnym krzykiem łączą. Napróżno marszałek stuka potężnie swą laską, przywołując do spokoju, nic nie pomaga. Z Izby entuzjazm przenosi się dalej; tłumy stojące na krużgankach i na podwórzu biorą udział w powszechnem uniesieniu. Okrzyki niech żyje król, niech żyje konstytucja, rozlegają się jeszcze dalej na placu i w ulicach, zagłuszają salę; z tysięcy piersi jeden dobywa się głos.

Gdy tak prawie cała Izba skupiła się koło tronu i wszyscy z gorączkowym zapalem, podnosząc ręce, wołali na króla, aby zaprzysięgił, marszałek nie przestawał nderzać laską i pytać o zgodę. Już nie trzy razy, ale bez końca odpowiadano mu zgoda, i jeśli kiedy, to w tym razie woła Izby, poparta życzeniem ludności całego miasta, była niewątpliwa. Wtedy król, którego tłum zasłaniał, chcąc być od publiczności widziany, wstąpił na krzesło i dał znak, że chce mówić. Uciszone się natychmiast. Stanisław August, głęboko wzruszony, silnym i uroczystym głosem przemówił: «Gdy widzę stałą i wyraźną sejmującą wolę, abym wykonał przysięgę na konstytucję narodową, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie tu obecny, ażebyś mi przeczytał rotę przysięgi.» Ks. Tarski, biskup krakowski i ks. Gorzeński zbliżyli się do tronu; pierwszy czytał rotę przysięgi, drugi trzymał przed królem ewangelię otwartą. Król, położywszy na niej rękę, przysięgę wykonał. Radość niewypowiedziana zapanowała w całym zgromadzeniu, z najwyższem uniesieniem podnoszono ręce, rzucano czapki w górę, ze łzami w oczach wołano: niech żyje! Król, stojąc ciągle na krzesle, zawołał znowu: „Juravi Domino et non me poenitebit. (Przysięgłem Bogu, żałować tego nie będę). Wzywam tedy kochających ojezyźnię, niech idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dokonać dzieła.»

Ruszyli wszyscy, oprócz garstki oponentów. Gdy król wychodził z sali, zbiegły pośpiesznie panie z galerji i zaszedłszy mu drogę, winszowały szczęścia ojezyźni. Z rozrzewnieniem przyjął je Stanisław August i odpowiedział: „Im więcej widzę ukontentowania we wszystkich, tem więcej sam go czuję.” Była już godzina siódma; posiedzenie trwało ośm godzin. Pogodne słońce majowe już się sehyłało ku ziemi i rzucało ostatnie, łagodne promienie na nieprzeliczone tłumy. Radosne okrzyki: niech żyje król, niech żyje konstytucja, brzmiały bez przerwy. Mieszczanie uszczęśliwieni wypadkiem narad sejmowych, skoro zoczyli marszałków, przerwali szpaler, porwali ich na ręce i zaniesli do kościoła św. Jana. Król przez korytarze zamkowe przybył do świątyni i stanął u stopni ołtarza; otoczyli go sejmujący i liczne grono dostojników duchownych.

W świątyni przepelnionej publicznością zaczęto wołać o przysięgę; zaczęł ks. biskup krakowski odczytał znowu jej rotę, którą powtarzali obaj marszałkowie, biskupi, ministrowie, senat i posłowie, a wraz z nimi wszystka publiczność, trzymając ręce wzniesione do góry. Ks. biskup Gorzeński zaintonował hymn «Te Deum laudamus»; śpiewali go wszyscy w kościele, śpiewali za kościołem, a te głosy tysiączne zlały się w jeden chór tak potężny, że przy nim umilkły organy kościelne i huk dział grmiących na placu zaledwo dosłyszeć można było. Kilkakrotnie dawano znać dzwonekami od ołtarza i gdy się wreszcie uciszono, Stanisław August zawołał: „Wykonawszy to, cośmy Bogu winni byli, powróćmy teraz do Izby sejmowej dokończyć naszego dzieła.”

K. P.

Prawa zasadnicze.

(Dokończenie).

V. O radzie ministrów, ministrach i naczelnych zwierzchnikach osobnych wydziałów.

78) Nadawanie kierunku i jednoczenie działalności ministrów i naczelnych zwierzchników osobnych wydziałów tak w zakresie prawodawczym, jak wyższego zarządu państwa, powierza się radzie ministrów na zasadach, prawem wskazanych.

79) Ministrowie i naczelnicy zwierzchnicy osobnych wydziałów tylko wtedy mają prawo uczestniczyć w głosowaniach Rady państwa i Dumy państwowej, jeżeli należą do grona członków tych instytucji.

80) Postanowienia obowiązujące, instrukcje i rozporządzenia, wydawane przez radę ministrów, ministrów, naczelnych zwierzchników osobnych wydziałów, oraz przez inne osoby, pra-

wnie upoważnione do tego, nie powinny sprzeciwić się prawom.

81) Prezes rady ministrów, ministrowie i naczelni zwierzchnicy osobnych wydziałów są odpowiedzialni przed Najjaśniejszym Cesarzem za ogólny bieg zarządu państwowego. Każdy z nich z osobna odpowiada za czynności i rozporządzenia swoje.

82) Prezes rady ministrów, ministrowie i naczelni zwierzchnicy osobnych wydziałów, za czynny występne, na urządzie swoim popełnione, podlegają odpowiedzialności cywilnej i kryminalnej, stosownie do prawem wskazanych zasad.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Posiedzenie wczorajsze Dumy.

Petersburg, 17 maja. Posiedzenie otwarto o godzinie 11 minut 30 przed południem i w dalszym ciągu punkt po punkcie omawiany był adres, a jednocześnie członkom Dumy rozdawano drukowany projekt nowego prawa wyborczego, wniesionego przez stronnictwo kadetów, oraz raport komisji w sprawie rewizji pełnomocnictw poselskich.

Referent komisji adresowej, Nabokow, odczytuje część adresu, zaczynając się w tekście od słów: „Tylko przeniesienie odpowiedzialności”, a kończąc się słowami: „prawidłowa praca Dumy państwowej”.

Co do tego ustępu, wniesiono poprawkę posła Kutomanowa, stanowiącą wyjątek z jego wczorajszej mowy o ważności i konieczności przywrócenia normalnego biegu życia w Rosji. Nabokow jest przeciwny poprawce, jako zbyt długiej i naruszającej równowagę adresu. Kutomanow wszakże obstaje przy poprawce, mówiąc o konieczności uwzględnienia jej dla scharakteryzowania poglądu ludności na policję, która swoją działalnością wzburza cały kraj, a czego wynika, że nieodzowna jest reorganizacja policji.

Szachowski oponuje, a choć uznaje, że kwestya policji jest ważna, lecz kwestya ta wymaga interwencji ministerium lub też osobnego projektu prawa, niepodobna zaś włączać jej do adresu. Dyskusję w tej kwestyi zamknięto i poprawkę odrzucono, poczem punkt ten przyjęto w redakcyi komisji.

Nabokow odczytuje punkt następujący, zaczynający się od słów: „Lecz przedewszystkiem należy wyzwolić Rosję”, do słów: „samowola urzędników”. Poseł grodzieński, Jakubsohn, wnosi poprawkę, żądając zniesienia sądów wyjątkowych i wspomina o otrzymanym przez niego telegramie, donoszącym o oddaniu pod sąd wojenny zabójców strażników policyjnych. Poseł kijowski, Scholtz, wnosi poprawkę, domagając się zniesienia żandarmeryi. Nabokow zbija oba wnioski, mówiąc, że pierwszą sprawę usuwa zniesienie stanu wojennego, a druga stanowi zbędny dodatek. Scholtz jednak popiera swój wniosek, mówiąc, że konieczność skasowania korpusu żandarmów jest zrozumiała dla wszystkich. Jest to zupełnie samoistna instytucja, z którą nawet ministrowie walczyć nie mogą. Konieczność zniesienia korpusu żandarmów należy podkreślić w adresie.

Nabokow odpowiada: Zniesienie korpusu żandarmów będzie dziełem zreformowanego ministerium spraw wewnętrznych, wniesienie zaś poprawki narusza logiczny bieg myśli, wyrażonych w adresie.

Kwestye poddano głosowaniu i obie proponowane poprawki odrzucono.

Nabokow w dalszym ciągu odczytuje ustęp adresu, zaczynający się od słów: „jednocześnie z przypisaniem sprawy odpowiedzialności administracyi”, do słów: „oddać pod kompetencję przedstawicielstwa narodowego”.

Prezes Dumy objaśnia, że wniesiono trzy poprawki: posła Kowalewskiego, dotyczącą organizacji Rady państwa; poprawkę mniejszości członków komisji adresowej o wyłączeniu z adresu słów, dotyczących składu Rady państwa oraz wniesiono poprawkę posła Kwaskowa, o dodaniu do tego punktu adresu przypomnienia, że Duma państwowa ma prawo rozważać budżet państwowy.

Hrabia Heyden przypomina, że wniósł on

poprawkę, zmieniającą cały ten punkt, w znaczeniu, ażeby Duma państwowa starała się u Monarchy o inicjatywę w sprawie rewizji ustawy Rady państwa.

Tarczew wnosi także poprawkę, oponując przeciw brzmieniu całości treści tego punktu w adresie, na tej zasadzie, że wszystko to, co powiedziano o Radzie państwa, należy wyłączyć, gdyż równa się to żądaniu zniesienia tej instytucji, a wszak Rada państwa nie jest murem, opasującym Dumę, lecz przeciwnie, towarzyszem Dumy, jak mówią, nawet gotowym iść z nią ręką w rękę. Duma nie ma żadnej zasady do zniesienia Rady państwa.

Kotlarewski mówi, że popierałby tekst komisji, gdyby kwestya dotyczyła teraźniejszego składu Rady państwa, lecz kwestya jest tak postawiona, jak gdyby tu szło o zniesienie systemu dwuzbowego, a więc dla tego jest on przeciwny tekstowi adresu, ułożonemu przez komisję.

Jakuszkin w imieniu stronnictwa «wolności narodn» popiera tekst komisji.

Książę Szachowski wyjaśnia, że sprawa nie dotyczy systemu dwuzbowego, gdyż kwestya ta leży poza kompetencją teraźniejszej Dumy. Taką kwestyą powinna rozważać Duma, zwołana na zasadzie nowego prawa wyborczego. Obecnie kwestya dotyczy teraźniejszego składu Rady państwa, z tego więc powodu Szachowski popiera tekst komisji.

Książę Wołkoński zwraca uwagę, że nie na czasie jest w adresie wskazywać braki w Radzie państwa. Niejasność redakcyi tego punktu może istotnie wywołać nieporozumienia. Można by pomyśleć, że Duma oświadcza się przeciw systemowi dwuzbowemu, dlatego też lepiej byłoby punkt, dotyczący Rady państwa, zupełnie wyłączyć z adresu.

Posel Zabotnyj oświadcza się za systemem jednoizbowym. Rada państwa była i będzie wyłącznie instytucją administracyjną. Jest to stare piwo, które, choćbyśmy do niego dolewali wciąż nowych drożdży, zawsze starem pozostanie. Jestem przeciwny—kończy on—wszelkim poprawkom i proszę Dumę o przyjęcie tekstu w teraźniejszej redakcyi.

Ks. Dołgorukow wypowiedział zdanie, że Rada państwa winna być tylko doradcą instytucją, jak to w swoim czasie proponował Sperski. Następnie mówca dowodził, że mimo wszystko należy unikać konfliktu i że trzeba oświadczyć Monarsze, że pomiędzy Nim a narodem mur znajdować się nie powinien.

Po przerwie, na wniosek posła Uliwenki z gub. czernihowskiej, Duma uchwaliła jednomyślnie nie przerywać posiedzenia przed ostatecznym uchwaleniem adresu.

Duma zajęła się sprawą agrarną, nad którą obradowano w związku z odpowiedzią na mowę Tronowa.

Podano wiele poprawek do projektu odpowiedzi.

Główne poprawki proponują: Zmianę wyrazu «włościanstwo» na «właściciele rolni», ponieważ włościanie przestaną istnieć, jako stan oddzielny.

Dodatek do projektu słów, dowodzących, że istotna potrzeba gruntów winna być załatwiona na zasadach zgodnych z życzeniem ludności.

Trzecia poprawka proponuje wstawienie do adresu wzmianki o biedzie wśród ludu, o głodzie z dodatkiem, zaproponowanym przez posła Warszawina z Riazania, o umorzeniu w r. b. zaległości.

Posel Jakuszkin w imieniu partii wolności narodu, oświadcza, że partya ta w tych dniach wniesie projekt prawa w sprawie rolnej.

Mówcy z prawicy, z hr. Heydenem na czele, oświadcza, że zgadzają się na wywłaszczenie gruntów prywatnych, gdyż interes prywatny winien ustąpić miejsca dobra państwa.

Mówilo wielu mówców. Wniosku o zamknięcie dyskusji zaniechano po oświadczeniu hr. Heydena, który przemawiał za wolnością obrad.

Liczne przemówienia skłoniły posła Plemianikowa do wezwania Dumy, aby jaknajprędzej uchwaliła adres, z którym związany jest los więźniów. „Póki trwają obrady—mówił poseł—mogą być wykonywane wyroki śmierci”.

Po tem przemówieniu niektórzy mówcy zaczęli się głosu.

Mimo to, że poprzednio uchwalono, aby nie zarządzać przerwy, o godz. 8^{1/2} wieczorem przer-

wano posiedzenie na 10 minut.

Część projektu adresu, dotycząca sprawy agrarnej, Duma przyjęła z poprawką, że do majątków, podlegających wywłaszczeniu przymusowemu, dodano majątki cerkiewne.

Część adresu, dotycząca sprawy robotniczej, przyjęto według redakcyi komisji bez poprawek. Tak samo część, dotycząca oświaty i szkolnictwa.

Następnie obradowano nad częścią adresu, dotyczącą budżetu państwa.

Tu komisya, na wniosek kilku posłów, wniosła własną poprawkę, ustanawiającą ściślejszą obowiązkowość corocznego budżetu.

Punkt adresu o budżecie państwa przyjęto w niezmięnionej redakcyi komisji, poczem Duma przystąpiła do obrad nad następnym ustępem adresu o równouprawnieniu narodowości.

Tu zdarzyło się zajście.

Duchowny Koncewicz, poseł z Wołynia, prosi, aby w końcu tego ustępu dodano słowa: „aby Rosya utraciła swoje właściwości i nawet swoje imię”.

W sali ironiczny śmiech, objawy niezadowolienia, ironiczne oklaski.

Posel Petrażycki prosi prezesa, aby Koncewicza wezwał do porządku za przedstawienie ironicznej poprawki, obrażającej godność Dumy. (Burza oklasków).

Prezes pyta Dumę, czy chce głosować nad tą poprawką. Głośne wołania: Nie, nie!

Duma nie chce głosować, poczem jednomyślnie przyjmuje ten ustęp adresu.

Prof. Kowalewski proponuje uzupełnienie adresu następujące:

„Odnowiona Rosya przystępuje do urzędzenia swojego bytu na zasadach wolności i samorządu dla poszczególnych osób, jak i dla całej grupy narodowej, zastrzega odpowiednie dla niej miejsce wśród innych wielkich mocarstw, za główną troskę poczytuje niezależność i całość państwa w zdobytych przez nie granicach, przyjazne stosunki ze wszystkimi mocarstwami, zapewnienie swobodnego rozwoju wszystkich narodowości, a zwłaszcza Słowiańszczyzny.

„Najjaśniejszy Panie! Twoje dążenie do zapewnienia pokoju narodowego znajdzie możność zupełnego urzeczywistnienia tej chwili, kiedy w samym kraju zniknie poprzednie niezadowolenie, które w części pobudzało rząd do wojen zagranicznych”.

Nabokow i inni mówcy przemawiają przeciw temu dodatkowi, dowodząc, że osłabiałby on adres.

W głosowaniu wniosek Kowalewskiego odrzucono.

Ten ustęp adresu przyjęła Duma w redakcyi komisji.

Następnie Duma przystąpiła do obrad nad dalszym ustępem adresu o amnestyi.

Wejście bezpłatne.

Restauracya

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedziele i święta **Koncert w ogrodzie.**

Restauracya otwarta do 1-iej w nocy.

Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie.

749r

Wejście bezpłatne.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.						
Stacyi centralnej K. E. Ł.						
Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.	
17/V pp.	729.0	+22.7	65	Pd W 0	Z dnia 17/V. Temperatura max. +24.6° C.	
17/V 9 w.	728.2	+18.3	80	Pd W 3	Temperatura min. +11.6° C.	
18/V 7 r.	730.7	+15.7	90	Pd W 2	Opadu 9.2.	

Nadesłane.

Zarząd łódzkiej ochotniczej straży ogniowej zawiadamia niniejszem pp. obywateli m. Łodzi, iż majster kominiarski M. Auerbach nie jest czynnym w oddziale kominiarskim straży ogniowej.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna d. 29 i 30 maja (11 i 12 czerwca) 1906 r. o godz. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 1905 roku za frachtami: Charków miejska st. K. Ch. S. 9482 rzeczy domowe, S. Kemkor; Rostów Jek. 11382 jedwabne towary, I. G. Aptekman; Berdyczów 29186 rękodzielnicze towary, Ch. Bielkin; Dunajewickaja tr. Kan. 1261 wełniane towary, J. Liwszyc; Moskwa tow. M. Br. 51874 gumowe wyroby, Moskiewskie T-wo Rezinowej Manufaktury; Insar 719 bawełniane wyroby, Derbedeniew; Windawa 1871 rękodzielnicze wyroby, A. M. Zebba; Dźwiń 23610 korki, I. Kacenenbaum; Dondiuszany 1492 ekstrakt, E. Kojfman; Moskwa tow. M. Br. 63105 woda dzieciowa, J. F. Jasiński; Kijów II M. K. W. 9241 cukiernicze wyroby, W. Jefimow; Dźwińsk 25667 guziki, Natanson i S-ka; Połock 5393 rzeczy domowe, D. Liwszyc; Kainśk 468 rzeczy domowe, Liwszyc; Pokrowskaja Słoboda 19979 rękodzielnicze wyroby, A. Pfejff dla I. Ginsburga; Burasy 1366 rękodzielnicze wyroby, Burmistrz dla M. Wolfelda; Burasy 1367 rękodzielnicze wyroby, Żywajew dla M. Wolfelda; Burasy 1368 rękodzielnicze wyroby, Zarkow dla M. Wolfelda; Burasy 1369 rękodzielnicze wyroby, Małyszew dla M. Wolfelda; Końsk 12323 piaskowiec, A. Kronenblum; Jastrzab 4966 kamienie szlifierskie, Br. Szcześliwi; Warszawa m. 63528 mosiężne kuchenki naftowe, Krasiński i S-ka; Warszawa m. 62499 kolonialne towary Feld; Warszawa m. 102478 książki komercyjne, Majbaum dla M. Landaua; Warszawa m. 91965 segregatory, Majbaum dla K. I. Joffe; Warszawa m. 94446 skórzane obrzynki, Rozenberg dla Birnsztejna; Warszawa m. 99462 i 99262 chemiczny produkt, Warszawski skład nowości; Warszawa m. 100288 lustra, Endewelt; Warszawa m. 102034 bawełniane wyroby, Rudowski; Warszawa m. 64142 żelazne wyroby, Sztickgold; Warszawa Kow. 124039 worki próżne, Trybel i Bigelman; Warszawa Br. 142934 smar do maszyn, A. Irlicht i Libro-wicz; Warszawa Br. 114455 rzeczy domowe, Mirosławski; Kalisz 3890 beczki próżne, Warszawski; Pruszków 5779 lakier olejny, W. Karpiński i Leppert; Włocławek 13348 dreny, L. Bojańczyk dla Orzechowskiego; Noworadomsk 14731 i 14732, Br. Thonet, meble gięte; Warszawa W. 83733 części maszyn, J. Sotzik i S-ka; Warszawa 87418 linoleum, Wikander i Larson; Warszawa 84847 papier listowy, A. M. Prużański; Warszawa 89873 i 89872 mączka dla dzieci „Nestlé”; Warszawa 87129 łaski drewniane, I. Bajez; Warszawa 86370 atrament, M. Leszczyński i S-ka; Warszawa 75068 kolonialny towar, G. Rejchenberg; Warszawa 81974 talk, M. Iwenicki; Warszawa 80043 aptekarskie towary i naczynia szklane, Karolewski; Aleksandrów 46107 gips, Gerhard i Hey; Granica W. 11675 i 11426 części maszyn i arbestowe wyroby, Goldlust i S-ka; Kijów P. Z. 58479 fotografie, Nacz. st. dla Worobiejczyka; Kineszma 630 bilety wizytowe, Anfimow; Wielikokniażeska 164 rękodzielnicze wyroby, Kisielew; Warszawa posp. W. 22425 szkło okienne, Królikowski; Warszawa posp. W. 23357 politura, D. Sztickgold; Warszawa posp. 20240 knotki, G. Kościński; Warszawa posp. 20318 książki, Góranowski; Warszawa posp. 20449 książki, Agentura Celna; Żmerynka 30578 parasol czarny, Nacz. st.; Ryga I pas. R. or. 46466 książki, K. G. Żychman; Bobrinskaja 91 rzeczy zapomniane, Nacz. st. dla Goldkinda; Petersburg Mik. 164866 książki, Lewenstein; Petersburg pas. s. p. w. 44307 książki, T-wo „Proświeszczenie” 7 rota; Aleksandrów 37891 żelazne wyroby, Agentura Celna; Perm 4230 sukienne towary, L. F. Ginsberg; Ryga tow. 184080 konserwy rybne, L. W. Gegginger; Rostów pas. Jek. 29109 książki, „Donskaja Riecz”; Altona-Ottona 1—1 wzory obić, Haus Iren i S-ka dla E. I. Jaurińskiego; Szczakowa 1—8550 pomada do czyszczenia metali, L. Flaszen dla S. Słupskiej; Berszadz 2603 obrzynki sukienne, Kogan. Zwrotne towary: Kałkuny 3207 nici do szycia z frachtu Łódź-Kałkuny z d. 4/II 1905 r. za № 148003 Nacz. st. dla N. Grinblata; Warszawa W. 80642 smar do maszyn z frachtu Łódź-Fabryczna-Łódź-Karolew L. F. dnia (31 maja) 13 czerwca 1906 r. o godz. 2 po południu: Końsk 13430, 13287 i 13144 drzewo lipowe, Sztark; Radom 11491 rzeczy domowe, N. Haftow; Jastrzab 7112 kamienie szlifierskie, M. Kac; Opoczno 7958 piaskowiec, N. Fuks dla Sz. Angorka.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabr. w d. (2, 5 i 6) 15, 18 i 19 czerwca 1906 r. o godzinie 10 rano, a na st. Łódź-Karolew d. (6) 19 czerwca o godzinie 2 po południu. 729-3-3

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Maurycy Nelken i Sp.” 742-1

z mocy art. 512 Kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Sąd Handlowy w Warszawie wyrokiem z d. 27 kwietnia (10 maja) 1906 r., wyznaczył termin ostateczny 4-miesięczny do sprawdzenia pretensji do masy, że sprawdzanie odbywać się będzie w obecności Sędziego-Komisarza i Syndyka w Kancelarii Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie (Długa Nr. 7), gdzie wierzyciele stawić się mogą osobiście lub przez pełnomocników z dowodami swych pretensji, że dla dogodności wierzycieli Sędzia Komisarz wyznaczył do sprawdzenia następujące terminy stałe: 28 lipca (10 sierpnia), 31 lipca (13 sierpnia), 3 (16) 5 (18) 7 (20), 9 (22), 11 (24), 14 (27), 16 (29) i 18 (31) sierpnia 1906 r., o godzinie 12-ej w południe i że wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzycielności swych nie sprawdzą, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 Kod. Handl. przewidzianym. Warszawa, d. 1 (14) maja 1906 r. Aleksander Strachowicz. Adw. Przys. Czysza № 4.

Cukiernia Ogród Lipowy Mikołajew-ska Nr. 40.
Codziennie wielki koncert w ogrodzie,
wykonany przez świeżo zaangażowany Kwintet-Solistów.
 Początek o godz. 8 wieczorem. W niedziele i święta o godz. 5 popoł.
 Wjście 10 kop. Dzieci bezpłatnie. 726-2 Ad. Müller.

Warszawski Zakład Przewozowy i Remiza A. Janowskiego
 Skwerowa № 8, telefonu 609

Zalutwia najtaniej i akuraciej przeprowadzki, opakowanie mebli i porcelany. Ekspedycja i zwózka mebli i towarów. Przechowywanie mebli na składzie z ubezpieczeniem. Wynajem powozów i karet na śluby, po grzeby i godziny. 745-6-1

Niżej podpisana otwieram w sta-
**cyi klimatycznej Inowłódz PEN-
 SYONAT** i przyjmuję panienki oraz
 osoby dorosłe z całkowitem utrzymaniem,
 mieszkaniem, zapewniając troskliwą opie-
 kę. Wiadomość Wólczajska 19, od godz.
 10-12 rano i od 3-6 pp. Purmanowa.
 737-3-1

Bilet wolnej jazdy

Nr. 11576, wydany na imię stolarza An-
 toniego Kasprzaka 11 kwietnia r. b., za-
 ginał; oddać za nagrodą: depót Łódź
 Kal. 746-1

Do przedzalni

bawełnianej Karola Kroeninga i S-ki
 w Karolewie są potrzebne **prządki** do
 samoprząsanie obrączkowych (szpinerki do
 ketmaszyn). 747-3-1

Letnie mieszkanie w Kwiatkowicach,
 trzy pokoje, kuchnia i werenda — z me-
 blami do wynajęcia: kościół, las, kąpiel,
 sklep spożywczy na miejscu. Wiadomość
 w kancelarii adw. przys. Maternickiego,
 Nowy Rynek 9 724-3-3

Stanisław Jabłoński,

b. Sędzia gminny z długoletnią praktyką
 sądową, obecnie

Adwokat

przy Zjeździe Sędziów pokoju III okręgu,
 gubernii piotrkowskiej, **otworzył swo-
 ją kancelaryę** w Łodzi przy ulicy
Długiej № 19 w domu W-go D-ra
 Plichty. Przyjmuje sprawy karne i cy-
 wilne, oraz prowadzi takowe niezamo-
 nym klientom własnym kosztem, jak
 również udziela porad codziennie do 10-ej
 rano i od 5 ej po południu. 261-20-15

Drobne ogłoszenia.

**Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia-
 na 7.** Sprawy sądowe. Porady prawne.
 Redakcja kontraktów, wszelkich aktów
 prawnych, próśb i podań do wszelkich
 władz. 1036-3-3

A. A. Osoba poszukuje przepisania
 w języku polskim i rosyjskim.
 Oferty w Administracji „Rozwoju” pod
 „Przepisywanie” 172-d

Biuro Arlet, Piotrkowska 92, ma dobrą
 posadę dla freblówki z niemieckim i
 bony z szyciem. 1235-2-1

Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92, po-
 leca: nauczycieli, nauczycielki, fre-
 blówki, bony, francuzki, niemki na stałe
 i na kondycje letnie. 1205-6-3

Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90,
 poleca: nauczycielki, freblówki, bony
 różnej narodowości. 1175-5-5

Chłopiec ładnie piszący potrzebny do
 kantoru. Pierwszeństwo dla obznaj-
 mionych. Oferty składać w „Rozwoju”
 dla S. N. Z. 1207-3-3

Duży pokój frontowy z balkonem zaraz
 do wynajęcia. Wiadomość Andrzeja
 37, m. 9. 1152-4-4

Francuzki, niemki zagraniczne, bony
 izraelski z krawieczyzną są zaraz do
 umieszczenia. Biuro Rościszewskiej,
 Piotrkowska 90. 1203-3-3

Herbaciarnia ze sklepem jest do sprze-
 dania z powodu wyjazdu. Ulica Kon-
 stantynowska nr. 58. 1225-4-1

Kantor sług, Łódź, Piotrkowska nr. 92,
 poleca wielki wybór służby z różnych
 gałęzi prac jako to: lokajów, kucharzy,
 pokojówki, kucharki, numerowych, kel-
 nerki, bufetowe, stangretów i t. p.
 1216-3-2

Mamka wiejska i miejska poszukują
 miejsca. Nawrot nr. 87, m. 50.
 1218-2sp-1

**Mężczyzna w średnim wieku, samot-
 ny z polskim i rosyjskim językiem**
 prosi Szanownych Panów Fabrykantów
 o jakiegokolwiek zajęcie przy magazynie
 przy składach węgla, szwajcara, woznego
 lub coś takiego. Adres: K. W. J. ulica
 Piotrkowska nr. 260, u stróża. 1223-3-2

Maszyny do szycia Singera, używane
 sprzedam tanio. Kustrzyński, Alek-
 sandryjska 34, róg Franciszkańskiej.
 1147-5wp3

Magiel zaraz do sprzedania. Widzew-
 ska nr. 123, m. 33. 1215-3-2

Osoba, znająca się dobrze na kuchni
 z dobrymi świadectwami poszukuje
 miejsca gospodyni. Pabianice, dom Pat-
 zera, u pani Rahl. 1159-4-4

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka.
 Konstantynowska nr. 53. 1217-3-2

Potrzebne zaraz prasowaczki do pralni
 chemicznej. Piotrkowska nr. 116.
 1219-3-2

Potrzebny zdolny lakiernik powozowy.
 Rozwadowska nr. 6. 1220-2-2

Potrzebne zdolne prasowaczki. Ulica
 Główna nr. 9. 1221-3-2

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia,
 trzy pokoje z kuchnią i wszystkie wy-
 gody od 1-go lipca. Zielona nr. 12.
 1213-6-2

Potrzebni ludzie w starszym wieku do
 sprzedaży gazet w koszykach z płacą
 tygodniową; wymagana kaucja rb. 4.
 Wiadomość biuro dzienników i ogłoszeń,
 Piotrkowska 103. 1190-3-3

**Potrzebny pomocnik technika ubezpie-
 czeń.** Dzielna 46 m. 8. 1199-3-3

Potrzebny zdolny kucharz. Dzielna 1.
 Mleczarnia Rydza. 1210-3-3

Potrzebna 2-ch czeladników krawieckich.
 Ul. Anny nr. 3. 1237-3-1

Potrzebne są podręczne i uczenie. Ul.
 Miłsza nr. 25. 1227-1

**Poszukuje się bony-nianki do chłop-
 czyka trzyletniego, na letni wyjazd**
 za granicę. Wiadomość u M. Müllera,
 Piotrkowska 191. 1223-3-1

Potrzebne podręczne, Przeja d 48 m. 11.
 1232-2-1

**Potrzebne są uczenie do pracowni Jó-
 zefa, Piotrkowska 145, oraz dziewczyna**
 do dziecka na przychodnię, lat 12-13.
 1229-2-1

Różne mieszkania i sklep zaraz lub od
 1 lipca do wynajęcia, może być nawet
 mieszkanie składające się 8 pokoiów.
 Wiadomość róg Przejazd i Targowej 26.
 1222-3-2

**Rower motorowy angielski, nowy zupeł-
 nie, tanio sprzedam.** Wiadomość ul.
 Zgierska nr. 43, pierwsze piętro, stróż
 wskaże. 1226-4-2

**Robotnicy kopacze i robotnice do usta-
 wiania oraz chłopcy do wożenia** znaj-
 dą zajęcia akordowe przy wyrobie torfu
 w Rąbieniu pod Łodzią. Wymagana ucz-
 ciwość i sumienność. 1230-3-1

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu
 zaraz. Nowo-Zarzewska nr 5, sklep.
 1211-3-2

Sprzedam magiel zaraz. Wiadomość
 Konstantynowska nr. 49. 1206 6-3

**Sklep spożywczo-dystrybucyjny w do-
 brym punkcie z powodu otrzymanej**
 posady do sprzedania. Wiadomość w Ad-
 ministracji „Rozwoju”. 1116-6sp5

**Tanio sprzedam w Pabianicach przy ul.
 św. Rocha urządzenie sklepowe** w bar-
 dzo dobrym stanie. W Łasku do sprze-
 dania dom murowany z ogródkiem i
 dwiema drewnianymi oficynami. Wiado-
 mość przy ulicy Piotrkowskiej nr. 81
 w Łodzi: 3 piętro w oficynie, Kiełman.
 1264-3-2

Uczeń z dwuletnią praktyką w jednym
 z większych składów aptecznych, po-
 szukuje miejsca w składzie aptecznym,
 lub aptece. Łaskawe oferty przyjmuję
 Admin. „Rozwoju” sub T. W. 1233s3w1

Zaginał bilet wojskowy na imię Gustawa
 Świercińskiego, wydany przez naczeln-
 nika m. Noworadomska. Adres: Piotr-
 kowska 168, piekarnia. 1191-3-3

Zaginał paszport na imię Wawrzyńca
 Graczyka, wydany z gminy Piaskowice.
 1209-3-2

**Zaginał „wid” na imię Leokadya Bankow-
 skiej, wydany przez gubernatora piotr-
 kowskiego.** 1224-3-2

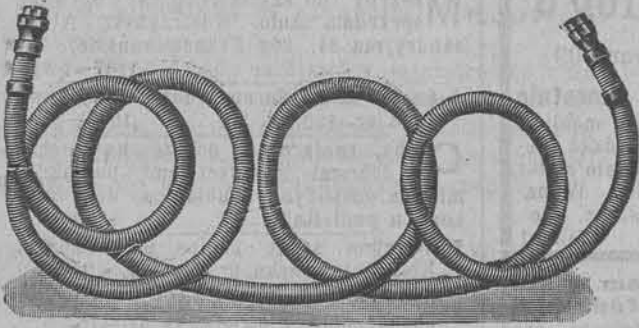
Zaginał paszport na imię Maryanny
 Kozniak, wydany z gminy Grodziec.
 1198-3-3

**Zaginał paszport na imię Anny Waw-
 szych, wydany z gminy Gnojno.**
 1231-3-1

Zaginał kwit od paszportu na imię
 Grzegorza Grzelaka, wydany z fabryki
 Poznańskiego. 1234-3-1

Fabryka węzów metalowych w Rydze

wyrabia jako specjalność wszelkiego rodzaju giętkie węże metalowe:



a) Kompensatory z węzów metalowych dla wyrównywania różnic długości przy zmianach temperatury przy wszelkiego rodzaju komunikacjach rurowych.

b) Podwójne węże metalowe — metal z azbestem — wytrzymałe **wszelką temperaturę i wszelkie ciśnienie.**

c) Ochronne węże metalowe dla ochrony przewodników światła elektrycznego odznaczają się wielką giętkością i wytrzymałością.

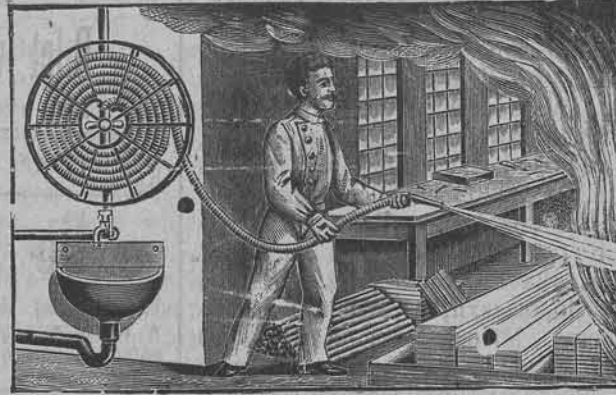
Ruchome świeczniki do światła elektrycznego dla sal rysunkowych, kantorów i warsztatów.

d) Węże metalowe do przewodów rurowych **wodnych**, służące do prowadzenia wody pod ciśnieniem, jak również do ssania zimnej lub letniej, lecz nie gorącej wody i gnących się znakomicie. Specjalnie nadają się do sikawek, do polewania ulic i ogrodów, oraz do przeprowadzenia ściśniętego powietrza do obrabiarek powietrznych.

Zalety węzów metalowych:

Nieprzepuszczalność gazów i płynów.
Absolutna i stała niezmiennosc pod wpływem pary i gorąca o wszelkim ciśnieniu, nawet przy przegrzanej parze o 350°.
Absolutna i trwała odporność na oleje, benzynę naftę i t. d.
Wysoka wytrzymałość na rozciąganie i ciśnienie (do 200 atm.).
Wysoka odporność na wewnętrzne i zewnętrzne mechaniczne zużycie i na uszkodzenia.
Niezmienność wewnętrznego przekroju przy wszelkich zgięciach, który pozostaje stale okrągłym i nie zmienia się nawet przy znacznym zewnętrznym obciążeniu.
Specjalna elastyczność, pozwalająca węzom znosić wszelkie wibracje.

W ZASTOSOWANIU — PEWNE, WYTRWAŁE i EKONOMICZNE.



Prospekty, cenniki i informacje udzielają wyłączni reprezentanci

Hordliczka i Stamirowski, Łódź, Piotrkowska № 150. Telefon 386.

318

Niniejszem mamy honor podać do ogólnej wiadomości, że od dnia 20 maja r. b.

handlarstwo win i towarów kolonialnych oraz spożywcze

będą **zamknięte** codziennie o 10-ej wieczorem, w niedziele o 5-ej po południu.

723-5-3

Kupcy łódzcy.

Sklep kwiatowy **Elżbiety Ehrlich**

Piotrkowska **№ 79** w niedziele i święta w czasie sezonu letniego od godziny 4-ej będzie zamknięty.

734-3-3

Helenów.

W dni powszednie

Codziennie Koncert.

Wieża została otwarta dla oglądania okolic miasta.

Wejście 20 i 10 kopiejek.

Początek o godzinie 5 po południu.

Karty sezonowe są do nabycia w kasie po rb. 3 i rb. 1.50 kop.

740-2-2

Koluszki!

od 15 maja, przystanek **Różyca.**

Pokoje z całym utrzymaniem na miesiąc.

Oferty w „Rozwoju“ dla Z. F.

605-6-6

Ktoby mógł dostarczać

MASŁA

świeżo solonego w wyborowym gatunku w ilości 500 — 600 f. tygodniowo, może się zgłosić do mleczarni Zofii Sulimierskiej, Piotrkowska 83, w podw.

734-3-1

Potrzebny Majster draperski, zdolny, pracowity, obeznany z najnowszymi maszynami, także z filcowaniem. Zgłoszenia z wyszczególnieniem praktyki i zadań, o ile możliwe po niemiecku, proszę składać pod lit. H. T. w Administracji „Rozwoju“.

732-3-2

Agenci

tylko inteligentni i ze znajomością języka niemieckiego. poszukiwani są do sprzedaży patentowego artykułu ogólnej potrzeby, cieszącego się we wszystkich państwach Europy olbrzymim popytem. Zarobek łatwy, pewny i dobry. Oferty pod M. A. biuro dzienników Ungra w Warszawie ul. Wierzbowa 8.

702-3-3

Elektrotechnik E. GOSŁAWSKI, Łódź, Widzewska 86, urządza podług najnowszych wymagań elektrotechniki **dzwonki elektryczne i telefony**, elektro-automatyczne zamki (zastępujące szwajcara), elektryczną sygnalizację drzwi i okien, chroniącą od złodziei i wogóle wszystkie roboty wykonywa w mieszkalniach prywatnych, hotelach, fabrykach i na prowincji po możliwie niskich cenach.

480-5-5

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-14
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Powrócić

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po południu, panie od 5—6. 637r13

Powrócić

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótką ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c72

Dr. I. Betté

powrócił
Stary Rynek № 14
Przyjmuje od 8—11 i 4—6 pop. 685-10-7

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy ul. Promenada № 27, parter. Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c43

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8^{1/2}—11^{1/2}, r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-d-211

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r131
Ulica Południowa № 2.

Rb. 13⁷⁵

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4⁷⁵

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebываłych niskich cen uskuteczniłam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel
w Łodzi, Piotrkowska 98.
w Warszawie: Marszałkowska 130.
842